

nim nadzwyczaj wyrafinowane i wybitnie zdeprawowane umysły. Przeciwny człowiek nie stworzył teorii ekonomicznych, jak stwierdza Roland Baader, „których polityczna realizacja spowodowała, że całe narody i kontynenty pograżyły się w nędzy, wpadły w otchłań stagnacji głodu i ucisku, a katastrofy zaczęły trapić kraje. Zawsze stały za tym określone idee, teorie, hasła, dogmaty lub mity, które swój początek, a następnie dynamikę miały w tzw. wielkich umysłach, czy w mózgach politycznych, wojskowych, literacko-filozoficznych, religijnych i kulturalnych elit, czyli u intelektualistów w najszerszym tego słowa znaczeniu”. Jego zdaniem „wprawdzie to czyny poruszają świat, ale za czynami stoją idee. Idea jest motorem czynu”¹³⁵. W odniesieniu do Wielkiego Resetu znaczy to, że intelektualiści świata zachodniego „nie tylko nie wywiązywali się przez tyle dziesięcioleci z przyjętego na siebie obowiązku oświecania, ale wręcz celowo przemilczali i zafałszowywali prawdę, przyczyniając się tym samym do zwycięstwa oszustwa stulecia, mitu o szlachetnym socjalizmie i niemoralnym kapitalizmie”¹³⁶. Jest on *expressis verbis* wpisany w oficjalną agendę Wielkiego Resetu, co znaczy, że tym razem stanie się mitem tysiąclecia¹³⁷.

1.2. Dogmaty – bezdyskusyjne twierdzenia

Strukturalna konieczność

Miano strukturalnej konieczności odnosi się tu do obowiązywania w teorii (w nauce) i działania w praktyce (w technice) mechanizmów sztucznego – nienaturalnego wyparcia rzeczywistości, pod presją idealnych narracji albo kategorycznych imperatywów. Charakteryzują one nie tylko jednostkowe zachowania, ale także najszersze posunięcia geostrategiczne

¹³⁵ R. Baader, R., *Śmiercionośne myśli...*, s. 16.

¹³⁶ Tamże, s. 28.

¹³⁷ Mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, że „najbardziej powszechnymi bankami na początku drugiego tysiąclecia były klasztory. Możliwości jakie dawało zarządzanie cudzymi pieniędzmi, zostały przez współczesnych bardzo szybko zauważone. I dlatego nie dziwi fakt, że pierwsze wielkie przedsięwzięcie komercyjno-militarne tamtej epoki, powiązane było właśnie z klasztorami, a ściślej z zakonami”. J. Woźniski, *Dzieje kapitalizmu. Nieznana historia imperiów, bankierów, wojen i kryzysów*, Prohibita, Warszawa 2017, s. 48.

oraz przedsięwzięcia geopolityczne i geoeconomiczne. Z definicji obcy, wrogi i szkodliwy dla ludzkości pomysł na jakikolwiek, czy to anglosaski, czy niemiecki, czy chiński, syjonistyczny, islamski, czy jakiś jeszcze inny pacyfistyczny, sekularystyczny, okultystyczny, kosmopolityczny, korporacyjny, cybernetyczny – globalny porządek świata, z konieczności musi być i w rzeczywistości jest oparty na mitycznych wyobrażeniach i dogmatycznych stwierdzeniach. Nie ma on bowiem i mieć nie może organicznego i naturalnego osadzenia w oddolnych działaniach, lecz sztuczne i mechaniczne umocowanie w odgórnych planach, programach i projektach. Dla ich wdrażania i egzekwowania nie wystarczają tylko szlachetne i wzniosłe wizje, ale potrzebne są kategoriyczne i syntetyczne imperatywy, redukujące i blokujące myślenie oraz determinujące działanie¹³⁸.

Mniej lub bardziej mityczne narracje o świecie bez wojen oraz kategoriyczne imperatywy dotyczące rozbrowienia, rodzą złudzenia i prowadzą do ograniczenia roli i znaczenia państwa narodowego jako jedynej instancji zdolnej skutecznie wystąpić w obronie ludzkich praw i wolności¹³⁹. Przez wzgląd na logicznie-oczywiste i empirycznie-historyczne potwierdzenie tego stwierdzenia, zamiast z nim dyskutować, łatwiej je dogmatycznie implementować. Rozpowszechniane w skali globalnej dogmaty są pobieżnie uzasadnionymi imperatywami, powszechnie obowiązującymi w deklaracjach politycznych, medialnych narracjach i prawnych regulacjach, mającymi ułatwić i usprawnić realizację wizji globalnego porządku świata¹⁴⁰. Mają one to do siebie, że z nimi się nie dyskutuje, ale entuzjastycznie się je realizuje. Podnoszenie jakichkolwiek wątpliwości grozi oskarżeniami o niepoprawność i nieprzystosowanie oraz poddawaniem poszczególnych jednostek podprogowej redukcji, a całych zbiorowości przymusowej reorientacji. Tak np. „globalny wolny handel stał się niepodważalnym dogmatem moralnym, istotą nowoczesnej teorii ekonomicznej”¹⁴¹, bez względu na bliższe

¹³⁸ Sformułowanie „kategoriyczne i syntetyczne imperatywy” stanowi celowe nawiązanie tu do idealistycznej filozofii Immanuela Kanta jako twórcy idei wiecznego pokoju, inspirowanej ruchy społeczne i działania polityczne, m.in. o pacyfistycznym charakterze. Por. I. Kant, *O wiecznym pokoju*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.

¹³⁹ Por. M. Ziętek-Wielomska, A. Wielomski, *Państwo narodowe i jego wrogowie*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2020.

¹⁴⁰ To postawa jedynie słuszna i ideologia jedynie obowiązująca. Por. M.J. Chodakiewicz, *O cywilizacji śmierci...*, s. 84 i nast.

¹⁴¹ P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę*, przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2008, s. 12.

i dalsze jego konsekwencje dla tych, którzy mu się podporządkowują oraz okazje dla tych, którzy z niego jednostronnie korzystają.

Usankcjonowana przez ludzi Davos wizja Wielkiego Resetu stanowi kontynuację dogmatycznego pasma urządzania świata ponad jego mieszkańcami, ze wszystkimi nieracjonalnymi tego konsekwencjami. Abstrahując od Wielkiego Resetu, dogmaty można podzielić na racjonalne jako uzasadnione obiektywną niemożnością weryfikacji empirycznej dogmaty religijne i nieracjonalne jako sprzeczne z empirycznym doświadczeniem lub logicznym myśleniem dogmaty ideologiczne. Te drugie, będąc jawnie fałszywe, są zarazem niezwykle szkodliwe. T. Sowell pisze, że zagrożenia dla społeczeństwa mogą być śmiertelne, nawet jeśli nie są bezpośrednie. „Jednym z takich zagrożeń jest dominująca wizja społeczna naszych czasów oraz dogmatyzm z jakim głoszone są stojące za nią idee, założenia i postawy. Nie chodzi o to, że wizje te są szczególnie złowrogie, ani o to, że są szczególnie błędne. Ludzie robili błędy i popełniali grzechy od zarania dziejów. Wielkie katastrofy historii z reguły wymagały czegoś więcej. Na ogół miał w nich udział dodatkowy i kluczowy czynnik, coś, co blokowało zwrotny kontakt z rzeczywistością, dzięki czemu niebezpieczną ścieżką działania można było ślepo podążać aż do fatalnego końca”¹⁴². Niedające się rozumnie i moralnie uzasadnić dążenie w kierunku resetowania świata pod strukturalną koniecznością nagromadzonych błędów i z premedytacją powodowanych szkód, skazane jest na dogmatyzm, będący emanacją aktu woli i mocy nakazu. Z jednej bowiem strony Wielki Reset odwołuje się do rzeczywistych problemów świata, ale z drugiej powoduje ich eskalację poczynaniami godzącymi w sprawdzony system poprawy warunków ludzkiego życia, jakim okazał się kapitalizm. Dogmatem leżącym u podłoża Wielkiego Resetu jest natomiast socjalizm, będący w rzeczy samej ideologią społecznej przebudowy na dobrze już rozpoznanej drodze do ruiny.

Dyrektywy i standardy

Dekady temu Ludwig von Mises pisał, że „nie ma dnia, ażeby biurokraci nie przejęli kolejnego obszaru władzy. Tym samym bardzo szybko będą zarządzali całym krajem”¹⁴³. Agenda Wielkiego Resetu dowodzi,

¹⁴² T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 19.

¹⁴³ L. von Mises, *Biurokracja*, przeł. J. Kłos, Instytut Liberalno-Konserwatywny, Fijorr Publishing, Lublin-Chicago-Warszawa 2005, s. 15.

że dziś zarządzają już całym światem. Tworzony przez nich system jest „przesycony fanatyczną nienawiścią do prywatnej własności i wolnej przedsiębiorczości. Paraliżuje prowadzenie prywatnych przedsiębiorstw oraz obniża produktywność pracy. Przez bezmyślne wydatki trwoni bogactwo narodu. Jest nieskuteczny i marnotrawny. I chociaż nazywa swoje działanie planowaniem, nie ma w istocie żadnych określonych planów ani celów. Brakuje mu jedności i jednolitości. Przeróżne biura i agencje prowadzą sprzeczną ze sobą działalność. W rezultacie mamy dezintegrację całego społecznego aparatu produkcji i dystrybucji dóbr, co nieuchronnie prowadzi do ubóstwa i cierpienia”¹⁴⁴. W tym świetle praktycznymi dogmatami globalnymi są zakorzenione w etatystycznej, planistycznej i socjalistycznej mentalności dyrektywy i standardy. Pierwsze obowiązują bezwarunkowo na zasadzie idealnej doskonałości, jak np. imperatywy dziejowego postępu, zaś drugie warunkowo na zasadzie realnej konieczności, jak np. standardy teleinformatycznej interoperacyjności. Choć pierwsze są fałszywe, a drugie także szkodliwe, nie przeszkadza to w ich implementowaniu i egzekwowaniu. Dzieje się tak, chociaż prowadzą do wielopoziomowej dezintegracji, począwszy od struktury indywidualnej osobowości, aż po mechanizmy działania globalnej zbiorowości.

Dyrektywy i standardy stanowiące osnowę biurokratycznej architektury i infrastruktury wypływają z inspiracji ideologicznych, a opierają się na możliwościach technicznych. W agendzie Wielkiego Resetu idee wypływają z heglowskiej wizji globalnego państwa absolutnego, natomiast technologii dostarczają kolejne rewolucje przemysłowe, z których czwarta korzysta ze sztucznej inteligencji. Własnością biurokratycznego aparatu jest jego autonomizacja, polegająca na oderwaniu od rzeczywistości, także w zakresie powodowanych przez nią skutków społecznych, na które nie reaguje i którymi się nie przejmuje. Patrick J. Buchanan pisze: „Ideolodzy ignorują lub odsuwają od siebie dowody, które przeczą przyjętym przez nich dogmatom. Pozostają niezachwiani w swej wierze nawet wówczas, kiedy ich wizja ponosi całkowitą klęskę”¹⁴⁵. Aprioryczne przyjmowanie i kategoryczne realizowanie globalnych imperatywów wyjaśnia, jak to się działo, że w XX wieku dochodziło do:

- 1) rozpowszechniania wywrotowych działań rewolucyjnych,
- 2) wykorzeniania przywiązania do wiekowych tradycji,

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ P.J. Buchanan, *Dzień sądu...*, s. 54.

- 3) wywłaszczania narodów z ich własności,
- 4) upadku większości monarchii świata,
- 5) wybuchu i eskalacji światowych wojen,
- 6) powstania zantagonizowanych dwóch bloków państw,
- 7) utrwalenia mechanizmów kapitalizmu państwowego,
- 8) narzucenia światu jednego uprawnionego modelu ustrojowego,
- 9) działania na światową skalę szkodliwych struktur nieformalnych,
- 10) eksterminacji setek milionów poczętych istot ludzkich przed ich narodzeniem,
- 11) niewyjaśniania spektakularnych zdarzeń, począwszy od aktów terroru,
- 12) zbudowania infrastruktury globalnej kontroli,
- 13) owładnięcia umysłów ideologią obyczajowych niedorzeczności,
- 14) męczeństwa milionów chrześcijan tylko za wiarę,
- 15) przemysłowego demoralizowania dzieci, młodzieży i dorosłych,
- 16) opanowania świata przez ponadpaństwową finansjerę,
- 17) tolerowania życia w ubóstwie większości ludzi świata,
- 18) kontroli ludzkich zachowań przez transnarodowe korporacje,
- 19) planowego, systematycznego i wielowymiarowego niszczenia rodzin,
- 20) skażenia naturalnego i informacyjnego środowiska życia,
- 21) instalowania ośrodków niekontrolowanych wpływów,
- 22) wypromowania i uzbrojenia islamskiego fanatyzmu,
- 23) skłonienia lub zmuszenia ludzi do masowych migracji¹⁴⁶.

Za tak rozległymi i głębokimi wydarzeniami i przeobrażeniami muszą stać wyspecjalizowane struktury polityczno-ideologiczne wyznaczające wiodące imperatywy i dyrektywy oraz wyrafinowane mechanizmy administracyjno-technologiczne określające niezbędne normy i standardy. Tu nie czas na ustalanie kto za czym stoi. Ważne jest dostrzeżenie istnienia instytucjonalnych źródeł dyrektyw i standardów, tak tych oficjalnych, jak również tych nieoficjalnych. To, że z jakiegoś źródła one wypływają i jakoś są ze sobą powiązane, wyjaśnia wielkie resetowanie świata. Wszystko to samoczynnie się nie staje, a jeśli do tego doszło, to należy badać i ujawniać tego przyczyny, w tym: ideologiczne, finansowe, techniczne, administracyjne i polityczne. Aby zidentyfikować drogę wiodącą do resetu, a właściwie unicestwienia z trudem wypracowanego porządku, nie można obciążać społeczeństwa, które samo w sobie posiada instynkt samozachowawczy i potrafi się organizować, ale tych, którzy nad społeczeństwami zyskali, zdobyli i zapewnili sobie kontrolę:

¹⁴⁶ Wiele z tych kwestii opisanych jest w pracach Davida Icke, takich jak *Iluzja percepcji...*

polityczną, administracyjną, techniczną, finansową oraz ideologiczną. W świetle ustaleń jakie poczynił Carroll Quigley, wiadomo, że „cywilizacja w swych końcowych fazach staje się dualizmem niemal totalitarnej władzy imperialnej i amorficznej kultury masowej zatomizowanych jednostek”¹⁴⁷. Globalizm zaś jest kolejną oznaką takiego upadku, z udziałem wyspecjalizowanej władzy totalitarnej jako sprawczego źródła i rozwodnionej kultury masowej jako sprzyjającego podłoża. Ten dalece uogólniony wniosek znajduje oparcie w obserwowanych zmianach, co do których nikt nie spodziewa się, że mają coś ze sobą wspólnego, gdy w rzeczywistości składają się na ten sam proces. Koncentracja na poszczególnych zmianach przy jednoczesnej niechęci do odczytywania wpisanej w nie strategii, jest wyrazem intelektualnego zniechęcenia albo zaślepienia. Tłumaczy niezdolność do ujawniania obiektów dezinformacyjnych, cyrkulujących w globalnej przestrzeni informacyjnej.

Ideologiczne tworzywo dogmatu

Na pierwszy rzut oka Wielki Reset zdaje się opierać na praktycznych doświadczeniach ekonomicznych, odnoszących się do kwestii finansowych, gdy w rzeczywistości osadzony jest na teoretycznych założeniach ideologicznych dotyczących potrzeb człowieka. Na mitach jako fałszywych wyobrażeniach i dogmatach jako bezdyskusyjnych twierdzeniach opiera się każda ideologia, która z tej racji monopolizuje, zakłamuje, zniewala, deprawuje, przymusza i destabilizuje ciągłość życia społecznego oraz spójność działania osobowego. Z perspektywy konstytuującej się władzy globalnej „Najważniejsze jest to, aby publicznie roztrząsana kwestia odwracała uwagę społeczeństwa od zasadniczego problemu”¹⁴⁸, którym jest sens i cel życia ludzkiego. Procesy ideologicznej negacji prawdy o człowieku nie są tylko intelektualne, ale angażują całych ludzi z ich świadomością, wolnością i uczuciowością. Ideologia bowiem sama nie jest tylko stanem intelektualnym dotyczącym faktów, ale również ocennym i normatywnym. Zawiera bowiem nie tylko treści poznawcze, ale także dążeniowe i emocjonalne. Z definicji bowiem angażują do działania, kształtując umysły, sumienia i serca. Aby działać, nie wystarczy tylko wiedzieć, także trzeba chcieć i czuć. Czynnie działa człowiek wiedzący jak jest i dlaczego tak jest, wybierający, co ma być

¹⁴⁷ Wstęp do polskiego wydania C. Quigley, *Sekretna władza...*, s. 18.

¹⁴⁸ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 585.

lub jak ma być i przeżywający przywiązanie do tego. Od tego rodzaju zagadnień stroni nauka, która z tej racji jest bezradna wobec egzystencjalnie najbardziej doniosłych potrzeb człowieka, pozostawiając miejsce dla ideologii, począwszy od transhumanizmu.

Współczesna oferta ideologiczna jest ofertą powrotu do dawnych koncepcji życia społecznego: Thomasa Hobbesa, Barucha Spinozy, Jana Jakuba Rousseau, Karola Marksa, Fryderyka Engelsa, Karola Darwina, Friedricha Nietzschego, Sigmunda Freuda, Włodzimierza Lenina, Lwa Trockiego, Antonio Gramsciego, czy György Lukács. Zwykle podłożem zwiezłych dogmatów poznawczych lub dyscyplinujących są teorie mniej lub bardziej obszerne w opisie i głębiej sięgające w wyjaśnieniu. „Dana teoria może być bliższa prawdy, a nawet rozsądniejsza od innej, ale jeśli jest też bardziej dogmatyczna, wówczas może stanowić znacznie większe zagrożenie od teorii początkowo nieco dalszej od prawdy, ale też bardziej skłonnej dostosowywać się do sygnałów płynących z realnego świata”¹⁴⁹. Dogmat nie jest czymś niewłaściwym, gdy jednoznacznie wynika i jawnie odwołuje się do wiary religijnej czy niereligijnej, która stanowi jedno z kilku źródeł ludzkiej wiedzy o świecie. Bertrand Russell powiedział: „Rozsądek podpowiada, by od czasu do czasu postawić znak zapytania przy zagadnieniach, które od dawna braliśmy za pewnik”¹⁵⁰. Tymczasem raz rozpędzona machina dogmatycznego postępu w kierunku globalnej integracji nie może być zatrzymana pod groźbą jej załamania. Przed zatrzymaniem chronić mają dogmaty nie dające szans na zastanowienie i opamiętanie, lecz jeszcze bardziej nakręcające raz rozpoczęte działanie, przenosząc i tak nieuchronne załamanie na coraz wyższe poziomy komplikacji problemów i złożoności spraw. Wyrazem nieuchronności globalnego załamania miałby być Wielki Reset osławiający z tą myślą i przygotowujący na ten moment. Dogmaty przedłużają w czasie owo załamanie, stwarzając sposobność jego kontroli w celu przygotowania się na to, co po nim nastąpi. Dogmaty uzasadniające wielkoresetowe zatrzymanie rozwoju, załamanie koniunktur i zdemonstrowanie porządku mają charakter ekologiczny, demograficzny i finansowy¹⁵¹.

¹⁴⁹ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 27.

¹⁵⁰ J.J. Mearsheimer, S.M. Walt, *Izraelskie lobby w USA*, przeł. R. Modzelewski, Fijorr Publishing, Warszawa 2011, s. 9.

¹⁵¹ Jedną z przyczyn, może najważniejszą, jest pieniądz z niczego. Por. D. Icke, *Największy sekret*, przeł. G. Dąbrowski, A. Krause, Ł. Rogala, M. Stanek, M. Świąszek, M. Winarski, Illuminatio, Białystok 2021, s. 277.

Główny dogmat

Pierwszym dogmatem Wielkiego Resetu (w sensie najbardziej doniosłym) jest sama globalizacja, która zgodnie z obowiązującą narracją miałaby być samoczynnym – naturalnym, jawnym – transparentnym, spontanicznym – niekontrolowanym, nieuchronnym – bezalternatywnym i dobroczynnym – korzystnym, rozwojowym – postępowym procesem dziejowym. Zasadniczy dylemat globalny Wielkiego Resetu ogniskuje się wokół pytania, czy świat spontanicznie zmierza ku nieznanej przyszłości, czy jest popychany ku ustawionemu przeznaczeniu. Jeśli spontanicznie zmierza, to znaczy, że pierwszoplanową i rozstrzygającą rolę w nim odgrywają szerokie rzesze, a jeśli jest gdzieś popychany, to o wszystkim decydują wąskie gremia, jednak bierność szerokich rzesz (mas) i aktywność wąskich grup (elit), z definicji najczęściej wyjaśnia. Racją bytu jakkolwiek rozumianych elit jest ich przewodnia rola, zaś mas jest bezwolne poddanie. Aktywizm na wyższych szczeblach jest tym, co konstytuuje elity, zaś bierność na szczeblach najniższych jest specyfiką drugich. Tak analiza etymologiczna, jak obserwacja empiryczna wskazują i dowodzą, że za globalizacją stoją zainteresowane nią i zorganizowane na jej rzecz elity globalne. Cechuje je: ekskluzywizm, aktywizm, hermetyzm, progresywizm i kosmopolityzm. Globalne elity to powiązane ze sobą osobistości stanowiące osobną klasę społeczną, uczestniczące w programach, inicjatywach i eventach. Są one całkowicie umiędzynarodowione, a w zasadzie wynarodowione. Jak wcześniej wyrzekły się przywiązania religijnego, tak teraz także przywiązania narodowego, chociaż dawne przynależności powielają się w towarzyskich, biznesowych i nomenklaturowych powiązaniach sieciowych¹⁵².

M.in. Klaus Schwab buduje sieć globalnej elity, którą programuje globalnymi ideami, pamiętając o niemieckim pokrewieństwie z przeszłości i niezmienną przynależnością. Oznacza to, że w swej agendzie globalnej widzi poczesne miejsce dla swojej frakcji narodowej i wyznaniowej, kojarzonej mniej z ideami, a więcej z osobami. Powołuje kolejne fora liderów globalnych interesariuszy biznesu, finansów, polityki, społeczeństwa, technologii, czy mediów, począwszy od Europejskiego Forum Zarządzania, o czym sam pisze¹⁵³, szerząc własne i przejmowa-

¹⁵² Por. szerzej, R. Zajączkowski, *Globalna zmiana. Co musimy obronić i jak działać?*, Fundacja Osuchowa, Częstochowa 2022.

¹⁵³ K. Schwab, *The World Economic Forum. A Partner in Shaping History the First 40 Years, 1971–2010*, World Economic Forum, b.m.w. 2009.

ne idee zrównoważonego rozwoju, partnerstwa publiczno-prywatnego, obywatelstwa korporacyjnego, wielkiej rekonstrukcji, IV rewolucji przemysłowej, sztucznej inteligencji, zielonej energii, nowego ładu, otwartego okna, nowej ery i Wielkiego Resetu¹⁵⁴. Jego koncepcja lidera zdeklarowanego, czyli dogmatycznego aktywisty na rzecz globalnych zmian, tzw. heksagon, obejmuje sześć elementów, które wzajemnie się warunkują:

- 1) siła moralna – *moral force* – identyfikacja z systemem wartości dla uwiarygodnienia globalizmu,
- 2) siła kształtowania przyszłości – *future force* – zdolność do opracowywania strategii przygotowującej na przyszłość,
- 3) siła fizyczna – *physical force* – zdolność do posiadania, kultywowania i promieniowania witalnością do działania,
- 4) moc docierania ze swoim przekazem – *message power* – umiejętność dotarcia do współpracowników klientów i wyborców z przesłaniem,
- 5) skuteczność – *impact power* – zdolność do szybkiego osiągania wyników i efektywnego zarządzania czasem,
- 6) moc sieciowa – *network power* – umiejętność utrzymywania i rozwijania sieci elastycznych partnerstw dla wspólnych celów¹⁵⁵.

Ten dogmatyczny mechanizm globalizacji obejmuje: 1) *softworking* – miękkie oddziaływania za pomocą propagandy, 2) *networking* – usieciowienie poprzez tworzenie kanałów kontaktu, 3) *humaneworking* – formatowanie ludzi za pomocą algorytmów, 4) *orgworking* – praca nad organizacjami trzeciego sektora, 5) *hardworking* – twardy nacisk na państwa za pomocą kryzysów. Główną do tego platformą jest Światowe Forum Ekonomiczne działające z wykorzystaniem: dorocznych spotkań, programów strategicznych, nawiązywania sieci współpracy, angażowania organizacji pozarządowych, uprawiania nieskrępowanego lobbingu, promocji osób na kluczowe stanowiska, tworzenia klubów globalnych elit, stwarzania platform porozumiewania się, prowadzenia nieformalnych dialogów, przeprowadzania jednorazowych eventów, zaszczepiania przywódcom nowych idei. W świetle tych powszechnie znanych stwierdzeń i łatwo formułowanych spostrzeżeń, wbrew

¹⁵⁴ WEF promuje Global Corporate Citizenship, wskazując, że aby skutecznie realizować koncepcje takie jak odpowiedzialność interesariuszy i globalne obywatelstwo korporacyjne, potrzebne są odpowiednie platformy współpracy publiczno-prywatnej. Por. Raport WEF *Annual Report 2020–2021* (Raport roczny 2020–2021) z 2021 roku, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Annual_Report_2020_21.pdf.

¹⁵⁵ M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba...*, s. 38.

obowiązującym dogmatom, globalizacja okazuje się w przeważającej mierze procesem sztucznym, nieprzejrzystym, sterowanym, narzucającym, niekorzystnym i niekończącym. Nie pozostawia to wątpliwości, że sam proces globalizacji, jak również składające się nań i wzmacniające go trendy są inspirowane i kreowane w ścisłych gremiach decyzyjnych, tj. Round Table czy Skull and Bones, reżyserowane i stymulowane w wąskich ośrodkach koordynacji, tj. Klub Bilderberg czy Komisja Trójstronna, oraz propagowane i promowane w szerszych środowiskach opiniotwórczych, tj. Forum Davos czy Klub Atlantycki. Dogmatyzm postaw i poglądów globalistycznych cechuje zewnętrzna – powierzchowna otwartość (to tylko wrażenie), a zarazem wewnętrzne – głębokie zamknięcie (wręcz zaprogramowanie).

W kontekście Wielkiego Resetu za dogmat uznaje się przede wszystkim globalizację ze wszystkimi tego politycznymi konsekwencjami w postaci konieczności ustanowienia światowej władzy sądowniczej, wykonawczej i ustawodawczej, gdyż w przeciwnym razie ludzkość będzie skazana na nieustanne wojny, a w ostateczności całkowitą zagładę. Dogmat ten zrodzony już stulecia wcześniej od lat dziewięćdziesiątych XX wieku wchodzi w fazę przyspieszonej i wymuszonej realizacji, a od drugiej dekady XXI wieku wręcz w fazę bezpardonowej i otwartej egzekucji. Podczas Forum o Stanie Świata – *State of the World Forum*¹⁵⁶ – zorganizowanego w 1995 roku w San Francisco przez Fundację Gorbaczowa, kierowaną przez Jamesa Garrisona, 400 osobistości obradujących w hotelu Fairmont „uznało za konieczne przyspieszenie tempa niezbędnych zmian, a więc zastosowania drastycznych rozwiązań w wielu dziedzinach tak, by stworzyć świat oparty na coraz większych współzależnościach, świat pod jednolitym przywództwem, a tym samym zdolny stawić czoła wielkim wyzwaniom, jak utrzymanie pokoju czy ochrona środowiska naturalnego”¹⁵⁷. Wielki Reset zakłada i narzuca nie tylko dogmat nieuchronnej i nieodwracalnej globalizacji, lecz także niewątpliwego i niekwestionowanego jej przebiegu, szantażując de facto całą ludzkość. Szantaż polega na tym, że albo zostanie zaakceptowany nowy porządek z licznymi ograniczeniami i obostrzeniami, albo zostaną wyłączone systemy i sieci podtrzymujące i umożliwiające życie najszerzych rzesz¹⁵⁸. Wąska oligarchia bowiem od dawna zabezpiecza sobie warunki

¹⁵⁶ Por. *State of the World Forum, Beyond the Cold War*, <https://www.e2k.com/our-work/state-of-the-world-forum/>.

¹⁵⁷ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 332.

¹⁵⁸ Na temat kontrolowanego rozpadu gospodarki światowej por. S. Krajski, *Masoneria polska 2023. Ostatni etap*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2023, s. 34

wygodnego i dostatniego przetrwania w warunkach ogólnego wyłączenia zasilania, zaopatrzenia i zaspokojenia, pod pretekstem i osłoną bezpieczeństwa narodowego. Jim Marrs stwierdza, że „ciągle ta sama mała grupa ludzi nie tylko manipuluje wieloma ważnymi wydarzeniami świata, lecz także zarządza zwolnionymi od podatków fundacjami. Ludzie ci utrzymujący ze sobą kontakty na różnych szczeblach i forach, na gruncie międzynarodowych interesów i polityki, na konferencjach, imprezach towarzyskich fundacjach itd., stanowią spójną grupę. Mówi się o nich różnie, zwolennicy nowego porządku światowego, komitet 300 lub iluminaci, tajne bractwo, a często po prostu oni”¹⁵⁹. Rozgraniczenie pomiędzy my i oni w stosunkach i sprawach globalnych jest intuicyjną artykulacją masowego sprzeciwu wobec bezalternatywnych dogmatów reżyserowanego biegu zdarzeń oraz projektowanego porządku świata.

Racjonalizacja globalnego dogmatu

Racjonalizacja dogmatu polega w rzeczy samej na wypieraniu się dogmatyzmu podczas ferowania i forsowania dogmatu, jak gdyby on nie był tym, czym jest. W schemacie racjonalizacji, wraz z narastaniem globalnych problemów, globalizacja jako dogmat nie jest kwestionowana, ale jeszcze bardziej usilnie uzasadniana, podobnie jak przed rokiem 1989 w miarę narastania niedoborów i patologii przekonywano, że nie był temu winien socjalizm, ale niedoskonała realizacja. Dziś nadal socjalizm, a z nim globalizm, pozostaje poza podejrzeniami, i wraz z narastającymi problemami jest silniej broniony. Utrzymaniu i ugruntowaniu bezdyskusyjnej i bezkompromisowej linii globalizacyjnej służy Wielki Reset. Przyjmuje się, że skoro globalizacja jako koncentrowanie, centralizowanie i monopolizowanie władzy jest niepodważalna i nieuchronna, dyskutowane i poprawiane mogą być metody i sposoby jej realizacji, nawet z możliwością drastycznych rozwiązań w formie eksterminacji nieprzystosowanych, niezdiscyplinowanych i nieukontentowanych osobników¹⁶⁰. W obliczu globalizacyjnego do-

¹⁵⁹ J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 105.

¹⁶⁰ Depopulacja pozostaje wciąż najważniejszym postulatem środowisk globalistycznych od 1972 roku, w którym ukazał się Raport Klubu Rzymskiego, powstało, chociaż jeszcze pod inną nazwą, Światowe Forum Ekonomiczne i rozpoczęła swoją działalność Komisja Trójstronna, które w kwestiach demograficznych prezentują zasadniczą zgodność. Por. J. Hryniewicz, G. Ślusarz (red.), *Depopulacja uwarunkowania i konsekwencje*, GUS, Warszawa 2020.

gmatu, skoro dotychczasowe rozwiązania wciąż zawodzą, to logicznie i faktycznie najlepiej byłoby zacząć od nowa, resetując wszystko to, co dotąd było. Bez zaszłości i naleciałości będzie można podjąć to dzieło na nowo i z nowymi siłami oraz optymistycznie i na nowych zasadach – naukowo i planowo. Towarzyszy temu milczące założenie, że świat już został na tyle z informatyzowany i zinternetyzowany, że może być centralnie i całościowo programowany, formatowany i algorytmizowany, a w miarę potrzeby także upgradowany. Nie jeden dogmat globalizacji, ale ich cały system, wraz z dogmatem informatyzacji, konstytuuje i warunkuje Wielki Reset, który zyskuje status dogmatu. Szerzy się bowiem przekonanie, że aby coś się poprawiło i usprawniło, trzeba wymienić to, co się zużyło i wykoleiło – a zatem całą cywilizację. W ten oto podstępny i pokrętny sposób jest teoretycznie racjonalizowana i praktycznie realizowana największa w dziejach i najściślej kontrolowana zmiana, zwana Wielkim Resetem. W ten sposób Wielki Reset jest dogmatycznie racjonalizowany, czy też racjonalnie dogmatyzowany¹⁶¹.

Legitymizacją współczesnych mitów i dogmatów w drodze ich racjonalizacji parają się środowiska akademickie i pseudoakademickie. W kontekście wyprowadzenia z Węgier Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego finansowanego przez G. Sorosa, sam K. Schwab wskazuje, że „globalizacja jest potężną siłą i może być opłacalna dla narodów i ludzi, ale trzeba do niej podchodzić pragmatycznie, bez ideologicznego zadęcia”¹⁶². Polega ono na dogmatyzacji, wyrażającej się w mainstreamowym i apriorycznym przekonaniu, że owa globalizacja jest silniejsza niż zawsze, nieunikniona i konieczna oraz dobra i pożądana¹⁶³. W praktyce bowiem, na globalizacji napędzanej zdobyczami techniki i innowacjami finansowymi nie korzystają społeczeństwa ani wysoko rozwinięte, ani też niskorozwinięte. Czynniki takie, jak tempo wzrostu, stopy procentowe, zadłużenie, produktywność wskazują na błąd w konstrukcji zachodniego modelu ekonomicznego. Idea ciągłego wzrostu dobrobytu była oparta na niekończącym się wzroście gospodarczym

¹⁶¹ Chodzi o legitymizację budowy globalnego środowiska technologicznego. Por. J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska technologicznego*, Wydawnictwo Garda, Warszawa 2017, s. 148.

¹⁶² K. Schwab, P. Vanham, *Kapitalizm interesariuszy...*, s. 125.

¹⁶³ Thomas Friedman twierdzi, że pomimo wojny, niepewności gospodarczej i niepokoju istnieje wiele powodów, by wierzyć, że globalizacja jest silniejsza niż kiedykolwiek dzięki m.in. Internetowi. Por. *Is globalization dead? Author and columnist Thomas Friedman in conversation at Davos 2022*, <https://www.weforum.org/agenda/2022/06/thomas-friedman-is-globalization-dead-davos-2022-agenda-dialogues/>.

i stałym wzroście produktywności. Teraz, kiedy wzrost gospodarczy gwałtownie zahamował, nabrzmiewające ukryte problemy z dnia na dzień stają się coraz bardziej dotkliwe¹⁶⁴.

Wiele z dogmatów przybiera pozory naukowości. Jak wiadomo, w nadzwyczajnych warunkach łatwo jest zmobilizować ludzi. Ruchy odwołujące się do argumentacji naukowych i przewidujące koniec świata pojawiają się już od XVII wieku, aby mówić ludziom, jak dostosować się do nowej rzeczywistości. Do poziomu naukowych dogmatów urosły dogmaty wyrażane za pomocą sloganów w stylu bomby demograficznej, tragedii klimatycznej czy zagłady pandemicznej. W kontekście Wielkiego Resetu czołowym wizjonerem światowego kataklizmu jest Niall Ferguson, według którego zgodnie z modelami matematycznymi, wszyscy powinni pozostać w domu, gdyż w przeciwnym razie dojdzie do śmiertelności liczonej w dziesiątkach milionów osób. Jak trafnie wskazuje Tomasz Wróblewski, bywa, że po niedosłej katastrofie pojawia się śmiech albo inna, ale autentyczna katastrofa. John Maynard Keynes zainspirował w 1929 roku wielkich tego świata do stworzenia wielkiej maszyny interwencjonizmu państwowego, czego efektem był wybuch kolejnego kryzysu w 1937 roku, o czym pisał Lawrence Reed w *Great Myths of the Great Depression*¹⁶⁵. Jednym z powodów, dla których władza publiczna nie powinna być nazbyt silna, jest pokusa inżynierii planowania, programowania i projektowania, będąca źródłem problemów i niedoborów przewyższających w drodze następnej generacji planowania rozwoju, programowania życia i projektowania stosunków międzyludzkich, a w miarę niepowodzeń – wyzwalania niepokojów, wojen i rewolucji. Ze względu na mitologiczne osadzenie dogmatycznych wizji zagrożeń, należałoby mówić o wewnętrznej sprzeczności irracjonalnej racjonalizacji.

Racjonalizacja dogmatów pandemicznych

Bogdan Góralczyk przyznaje, że: pandemia COVID-19 spowodowała pierwszy prawdziwie globalny kryzys, który pokazał nam, jak bardzo na świecie jesteśmy powiązani. Jego zdaniem pandemia „stanowi kolejny punkt zwrotny w dziejach powszechnych, który radykalnie prze-wartościowuje nam świat. To niespodziewane wydarzenie zmusiło nas,

¹⁶⁴ K. Schwab, P. Vanham, *Kapitalizm interesariuszy...*, s. 50.

¹⁶⁵ L.W. Reed, *Great Myths of the Great Depression*, Mackinac Center for Public Policy, b.m.w. 1981.

a przynajmniej powinno zmusić do głębszej refleksji nad tym, gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy jako jednostki, państwa i cały glob. Szybko bowiem się okazało, że nie byliśmy przygotowani na taki atak niewidzialnego, a tak mocno obecnego w naszym życiu wirusa. Natomiast nasze dotychczasowe rozwiązania instytucjonalno-programowe okazały się do tej walki nieprzydatne¹⁶⁶. Skoro dotychczasowe instytucje okazały się nieprzydatne, więc wymagają reform – redefinicji, restrukturyzacji czy resetu. Niedyskutowanym i niekwestionowanym tu dogmatem stała się pandemia jako fakt dokonany i jakoby dobrze znany. Niedogmatyczne, ale pragmatyczne zaś jego postrzeganie ujawnia wiele nieprawidłowości opisu i niedorzeczności wyjaśnienia¹⁶⁷. Pandemia nie była tym, co logicznie i niezależnie uzasadniło konieczność resetu, ale go faktycznie i rozmyślnie uruchamiało. Skoro z pandemią jak z dogmatem się nie dyskutuje, ale do niego stosuje, to znaczy, że wszystko jest przesądzone, a globalne zagrożenie i spustoszenie wymaga globalnych działań zaradczych i naprawczych. Staje się niepodważalnym – globalnym powodem do niezbędnych – globalnych działań.

Zdaniem Góralczyka „to dobry moment na refleksje czy nasze poprzednie strategie na życie i świat były trafione, czy właściwie stawialiśmy priorytety zachodniej cywilizacji, tj. liberalna demokracja, wolny rynek, podstawowe wolności, społeczeństwo otwarte, czy obywatelskie. Pod wpływem przeżytej traumy oraz poniesionych ofiar, należy je stawiać pod znakiem zapytania, szczególnie na Zachodzie, rozumianym głównie jako USA i Europa, Unia Europejska, gdzie tych ofiar było relatywnie najwięcej. Obok przykładowo Indii czy Brazylii¹⁶⁸. Pobieżna

¹⁶⁶ B. Góralczyk, *Nowy długi marsz, Chiny ery Xi Jinpinga*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2021, s. 7.

¹⁶⁷ Jak wskazuje Mariusz Błochowiak, „ogłoszona przez WHO tzw. pandemia koronawirusa była oszustwem, a podtrzymywanie jej przez ponad 3 lata było całkowicie nieuzasadnione naukowo. Nie było żadnej pandemii (w sensie jej klasycznej definicji, [...] ani żadnego, wychodzącego poza normę z poprzednich lat zagrożenia związanego z wirusem. Dlatego nadmiarowe zgony (ok. 200 tys. za lata 2020–2022) były spowodowane działaniami rządowymi, a nie śmiertelnością wirusa, która była na poziomie sezonowej grypy. [...] WHO zmieniło definicję terminu „pandemia”, aby móc nazywać stan nieodstający od normy stanem nadzwyczajnym (pandemią). [...] Ta nowa definicja obniża próg i pozwala ogłosić w obecnym czasie pandemię oraz przedłużyć jej trwanie. Oczywiście sprzyja to tym, którzy mają jakieś produkty do sprzedania, w tym także badania. Pamiętajmy również o mediach i przemyśle farmaceutycznym”. Por. M. Błochowiak, *Zasadność ogłoszenia i utrzymywania tzw. pandemii koronawirusa*, wystąpienie w ramach III seminarium eksperckiego pt. *COVID-19 uzasadnieniem ogłoszenia Wielkiego Resetu*, https://wr.ans.pw.edu.pl/?page_id=1821.

¹⁶⁸ B. Góralczyk, *Nowy długi marsz...*, s. 7.

już refleksja pozwala skonstatować, że ofiar tych było najwięcej tam, gdzie podjęto najdalej idące działania zaradcze, wprowadzając przeróżne obostrzenia, ograniczenia i wyłączenia, włącznie z zakazem leczenia na inne schorzenia, czy za pomocą dobrze znanych metod¹⁶⁹. Sprawilo to, że wirus uzasadnił dogmatyczne posunięcia, które spowodowały faktyczne spustoszenia zdrowotne, psychiczne, społeczne, ekonomiczne i kulturowe, wymuszające globalnie zorganizowane przeciwdziałanie. Obecnie zaś następstwem mitycznej w swej skali i zjadliwości pandemii oraz dogmatycznych w swych regulacjach i ich implementacji, jest powszechne i bez sprzeciwu przyjmowane tabu. Poza nielicznymi ośrodkami i izolowanym środowiskami nie wraca się do badania zasadności obostrzeń i prawdziwości zagrożeń. Pandemia stała się dogmatem, na bazie którego budują się dogmaty wyższych poziomów przyszłego bezpieczeństwa i niezbędnego przeciwdziałania globalnego. Tylko zaś jeden może być logiczny wniosek, że dla zabezpieczenia przed globalnym ryzykiem i dla przezwycięzania następnych zagrożeń o podobnej skali, konieczne stają się instytucje globalnej władzy oraz instrumenty globalnej administracji. Ta prosta ekwilibrystyka, choć łatwa do teoretycznego zdemaskowania, jest trudna do praktycznego zablokowania. Z powodu paraliżu emocjonalnego nawet intelektualne rozeznanie nie wystarcza, aby pojawiło się wolicjonalne przeciwdziałanie.

Dogmatyzm jako postawa bywa dwojaki – autentyczny jako wynikający z zaślepienia oraz pozorny jako będący taktiką podwójnego działania. Ten ostatni ma miejsce podczas uporczywego odwoływania się do szczytnych haseł, kiedy wiadomo, że w rzeczywistości one nie działają, albo wręcz działają odwrotnie do swego brzmienia. Przykładowo Joseph Stiglitz powiedział: „Pytałem decydentów MFW, jakie mają dowody na to, że ich neoliberalna polityka jest właściwa. Odpowiadali, że „nie potrzebują dowodów. Wyglądało to tak, jakby chodziło im nie o politykę, lecz o religię. Forsowali taką politykę dlatego, że chciało ją Wall Street. Niestabilności, kryzysy, łączenie firm, dzielenie firm, to raj dla sektora finansowego”¹⁷⁰. Tego rodzaju dogmatyzmem zdaje się pryncypialny liberalizm uzasadniający społecznie, politycznie, gospodarczo i kulturowo szkodliwe posunięcia i przedsięwzięcia, pociągając za sobą m.in. obniżenie poziomu produktywności, niezależności, odporności, stabilności czy zamożności. Dogmatyzm Konsensusu Wa-

¹⁶⁹ K. Reiss, S. Bhakdi, *Pandemia zdemaskowana...*, s. 64–66.

¹⁷⁰ Por. J. Białek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację*, Wektory, Wrocław 2020, s. 263.

szyngotńskiego dotyczył bezwarunkowej liberalizacji, prywatyzacji, deregulacji i komercjalizacji, będących podstawą doktryny szoku, likwidacji deficytu, zaciskania pasa, czy dławienia inflacji, bez względu na bieżące okoliczności i dalsze konsekwencje¹⁷¹. Groźne następstwa dogmatyzmu polegają na tym, że zasadniczo słuszne postulaty wywołują albo są wykorzystywane do wywołania zgubnych skutków. Każdemu dogmatyzmowi, jakim jest np. dogmatyczny liberalizm, odpowiada jego przeciwieństwo, jakim jest np. dogmatyczny interwencjonizm¹⁷². Przeciwieństwem właściwych wszelkiej maści i branży postawom dogmatycznych są postawy elastyczne jako zorientowane na respektowanie rzeczywistości podczas budowania oczekiwanej przyszłości. Przejawem dogmatyzmu nowej klasy doktrynerów jest sanitaryzm wdrożony i wciąż utrzymywany pod COVID-ową groźbą¹⁷³.

Przeciwskuteczność działań

Dogmatyzm ze względu na pomijanie rzeczywistości i niedopasowanie do okoliczności okazuje się ostatecznie przeciwskuteczny. Bywa, że im więcej coś jest deklarowane, tym mniej jest realizowane. Tak właśnie się składa, że ślepy, a nawet fanatyczny dogmatyzm jest ukazany w szatach szlachetnej pryncypialności i nieprzeciętnej wrażliwości, gdy faktycznie odzwierciedla drastycznie obniżony poziom niewiedzy i bezprecedensowo wielką skalę korupcji¹⁷⁴. Najdalej idące i najsilniej szkodzące są w skali globu obecnie dogmaty demograficzne, epidemiczne, terrorystyczne i klimatyczne¹⁷⁵. Yuval Noah Harari pyta i jednocześnie odpowiada: „Jakie projekty zastąpią głód, zarazę i wojnę na liście priorytetów ludzkości w XXI w. Jednym z głównych takich projektów będzie ochrona ludzkości i całej planety przed zagrożenia-

¹⁷¹ N. Klein, *Doktryna szoku...*, s. 65.

¹⁷² Można powiedzieć, że jak istnieje dobry i zły liberalizm, tak również istnieje dobry i zły interwencjonizm. Por. S. Michalkiewicz, *Dobry „zły” liberalizm*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2008.

¹⁷³ Medycyna jako narzędzie kontroli społecznej, M. Błochowiak (red.), *Biała księga pandemii koronawirusa*, Praca zbiorowa, Ordo Medicus, Poznań 2022, s. 21. Por. P. Gerbaudo, *The Great Recoil...*, s. 224.

¹⁷⁴ Por. w sprawie uczonej niewiedzy J. Szewczak, *Pandemia grzechu czyli śmierć nauczycielką życia*, Biały Kruk, Kraków 2022, s. 201.

¹⁷⁵ Po co stworzono mistyfikację zmian klimatycznych? Por. D. Icke, *Odpowiedź. Dlaczego stanęliśmy nad przepaścią?* przeł. K. Zielińska, Illuminatio, b.m.w. 2022, s. 343.

mi tkwiącymi w samej naszej władzy nad światem”¹⁷⁶. Oznacza to, że władza powołana do ochrony sama sprowadza zagrożenia. Wprowadza bowiem programy generujące koszty środowiskowe, społeczne i finansowe większe aniżeli odpowiadające im zyski. Pośród wielu paradoksów wystarczy wspomnieć o zalecaniu czy wymaganiu urządzeń, których wytworzenie, eksploatacja i utylizacja emituje więcej dwutlenku węgla, niż są one w stanie oszczędzić. Brak rzeczowej i otwartej debaty zapelniają bezmyślne i bezkrytyczne dogmaty¹⁷⁷.

Uważa się i powtarza, że „głód, zarazę i wojnę udało nam się opanować w dużej mierze dzięki niezwyklej rozwojowi ekonomicznemu, który zapewnia nam obfitość jedzenia, lekarstw, energii i surowców, jednak ten sam rozwój na niezliczone sposoby destabilizuje równowagę ekologiczną planety, a sposoby te dopiero zaczęliśmy badać”¹⁷⁸, jednak z przyczyn ideologicznych, politycznych i ekonomicznych działania zaradcze równowagę tę naruszają w większym zakresie. Z jednej strony wymuszają ograniczanie ogólnego poziomu wzrostu i ograniczają zaspokajanie potrzeb indywidualnych, a z drugiej wymuszają inwestycje niszczące środowisko i generujące pokoleniowe zadłużenie. Wyrażane jest ubolewanie, że „ludzkość zwlekała z uznaniem tego niebezpieczeństwa i dotychczas zrobiła bardzo niewiele by mu zaradzić. Mimo całego hałasu wokół zanieczyszczenia środowiska globalnego ocieplenia i zmiany klimatu, większość krajów nie zdobyła się na żadne poważne ekonomiczne ani polityczne poświęcenia, by poprawić tę sytuację. Ilekroć dochodzi do sytuacji, kiedy trzeba wybierać między wzrostem gospodarczym a stabilnością ekologiczną, politycy, dyrektorzy i wyborcy prawie zawsze wolą stawiać na wzrost. W XXI w. będziemy musieli bardziej się postarać, jeśli mamy uniknąć katastrofy”¹⁷⁹. W świetle wyrażanego ubolewania nad losami planety i z troskaniem o jej przetrwanie, katastrofa jest przesądzona. Pomimo iż miała ona nadejść już wielokrotnie od lat siedemdziesiątych XX wieku z powodów demograficznych, ekologicznych, klimatycznych, surowcowych czy żywnościowych, a ostatnio pandemicznych, a się nie wydarzyła, na wzór agitacji sekt religijnych wskazywane są kolejne daty, przedsta-

¹⁷⁶ Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 30.

¹⁷⁷ Wskazuje na to zwykły rachunek ekonomiczny. Por. D. Michalski, *Finanse zielonej transformacji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2022, s. 182. Szerzej por. R. Zawadzki, *Odnawialne źródła władzy...*, s. 11 i nast.

¹⁷⁸ Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 30.

¹⁷⁹ Tamże.

wiane jak dogmaty. Chociaż o tym dobrze wiadomo, traktowane są one niezwykle poważnie, jako że pociągają za sobą miliardy, a teraz już nawet biliardowe nakłady.

Dogmaty przeludnienia planety, ocieplenia klimatu, braku żywności, wyczerpania zasobów, czy rozprzestrzeniania wirusów, stają się na tyle obezwładniające, że ulegają im niemal wszyscy, dostosowując do nich swoje przekonania i poczynania. Dobitym tego przykładem był koronawirus Sars-Cov-2, który zabił wielokrotnie mniej osób niż działania motywowane jego zwalczaniem¹⁸⁰, co oznaczone zostało mianem nowej religii pod nazwą „covidianizmu”. Wyznawcy Covida okazali się fanatycznymi jego krzewicielami głoszącymi jego wszechobecność i wszechmoc, a zarazem dogmatycznymi czcicielami, zakazującymi oddawania w świątyniach czci prawdziwemu Bogu. Mimo iż z perspektywy krótkiego czasu musi to być dla nich niezwykle drażliwe i wstydliwe, niewykluczone, że za chwilę się powtórzy pod innymi postaciami czy w innych okolicznościach. Prawdziwe cele walki z wirusem nie były bowiem mityczne i dogmatyczne, ale polityczne i ekonomiczne, polegające na przejmowaniu większej władzy i szerszej własności. Łatwo to sprawdzić empirycznie i statystycznie, chociażby zapoznając się z wprowadzanymi i obowiązującymi wciąż regulacjami czy wykupowanymi i zamykanymi przedsiębiorstwami, czy też zaciąganimi i niespłacanymi zobowiązaniami. Istotą dogmatu jest nie tylko to, że się z nim w ogóle nie dyskutuje, ale także to, że się mu bezwzględnie podporządkowuje, nie patrząc na straty i nie licząc kosztów. Liczy się wierność przekonań – wyznanie – i dyscyplina zachowań – karność.

Dogmatyczni zabójcy

Miano dogmatycznych zabójców znajduje swoje zastosowanie do przypadków fanatycznego (pozbawionego obiektywnego i realnego odniesienia) posługiwania się zabójczymi narzędziami technicznymi, mechanizmami ekonomicznymi lub wizjami ideologicznymi jako sprawdzającymi bezpośrednio lub pośrednio śmiertelne następstwa. Zabójcze w swych skutkach są nie tylko militaria, ale bywają informacje, idee, mody, filmy, gry, gadzety, medykamenty, terapie, posiłki, napoje, kosmetyki czy pieniądze wpędzające w pułapki zadłużenia. Jednak dogmatyczny liberalizm nie pozwala reagować na obiektywnie i realnie szerzą-

¹⁸⁰ M. Błochowiak (red.), *Falszywa pandemia. Krytyka naukowców i lekarzy...*, s. 225.

ce się skutki ich rozpowszechniania, a nawet reklamowania, pozostawiając tę kwestię indywidualnemu wyborowi. Jeszcze bardziej nie pozwala przeciwdziałać społecznie zabójczym planom, programom i projektom kontroli zachowań i przekonań wprowadzanym pod licznymi pretekstami, jak na przykład ratowania planety, z odwoływaniem się do opinii w znacznym stopniu przekupionego świata nauki. Werbalny sprzeciw świata nauki wobec zarzutów korupcji bierze się ze świadomego ignorowania przyczyn, sposobów, celów i skutków ukierunkowywania badań, nie zaś narzucania oczekiwanych rezultatów, co także ma miejsce, lecz w mniejszym stopniu i odbywa się za pomocą polityk grantowego dofinansowania. Dogmatycznie proceduralna, instytucjonalna, strukturalna i systemowa zabójczość charakteryzuje cywilizację śmierci i powoduje śmierć cywilizacji, o której tak wiele się mówi, a którą tak mało rozumie.

Peter Frase za National Oceanic and Atmospheric Administration, *Trends in Atmospheric Carbon Dioxide*, podaje, że w 2001 roku amerykański ośrodek rządowy zaobserwował, że „po raz pierwszy w znanej nam historii globalna koncentracja dwutlenku węgla w atmosferze przekroczyła 400 cząstek na milion. Przekroczenie tego progu, którego Ziemia nie osiągnęła przez ostatnie 3 miliony lat, zwiastuje przyspieszenie zmian klimatycznych”¹⁸¹. Tego typu pojedyncze, niekoniecznie powtarzające się i nie zawsze weryfikowane doniesienia są podstawą najdalej idących i najgłośniejszych wezwań do globalnego zmobilizowania dostępnych sił i środków. Ze względu wręcz na wagę i powagę zagrożeń dla ludzkości, zalecane i narzucane jest ograniczanie jej populacji czy standardu życia, a nawet spożycia. O niewiarygodności dogmatów klimatycznych świadczy jednak dobitnie fakt, że ci, którzy je głoszą, wcale nie mają zamiaru się do nich dostosowywać, lecz za ich pomocą sobie innych ludzi podporządkowywać¹⁸². Tak prosta w swej wymowie konstatacja mogłaby przekonywująco i decydująco zakończyć forsowanie klimatycznych programów. Tak jednak się nie dzieje, przede wszystkim z powodów ekonomicznych, gdyż na zaangażowanie aktywistów kierowane są wielkie sumy pieniędzy, oraz z przyczyn politycznych, gdyż milczenie polityków wymuszane jest szantażami utraty władzy. Zapewne pojawi się za chwilę określenie klimatycznych zabójców na wzór już znanego pojęcia zabójców ekonomicznych. Pomiedzy nimi jest jednak pewna różnica, gdyż o ile wcześniej na dzia-

¹⁸¹ P. Frase, *Cztery przyszłości. Wizja świata po kapitalizmie*, przeł. M. Szlinder, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 7.

¹⁸² B. Gates, *How to Avoid a Climate Disaster: The Solutions We Have and the Breakthroughs We Need*, Penguin Books, London 2021.

łania ekonomicznych zabójców kierowane były miliony dolarów, teraz klimatyczni zabójcy mają oparcie w bilionach dolarów. Tym razem bowiem nie chodzi już o los pojedynczych państw, ale całego globu¹⁸³.

Stosowanie mocnych słów bywa w pełni uzasadnione, kiedy odpowiadają one rzeczywistości, chociaż może niedostrzeganej czy nierozumianej. Określenia ekonomicznych czy klimatycznych, czy jeszcze szerszej dogmatycznych zabójców są kwestią interpretacji, jednak o tyle uzasadnionej, o ile zabójstwa mają bezpośredni czy pośredni charakter oraz mają na uwadze, że zgon może następować gwałtownie albo powoli. Już dawno zabijanie pośrednio dokonywane i rozciągnięte w czasie, zostało w procesach norymberskich określone mianem zabójstwa zza biurka. Z pewnością zaś, kiedy w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach umierają ponadnormatywnie dziesiątki czy setki tysięcy ludzi, dochodzić musi do najpoważniejszych nieprawidłowości. Kiedy zaś zachodzi związek przyczynowy pomiędzy podejmowanymi za biurkiem decyzjami a nasilającymi się zgonami, można mówić co najmniej o przyczynieniu się do utraty życia. Zapewne, jak zauważa Adam Wielomski: „Każda interpretacja jest prawdopodobnie tylko częściowa, symplicystyczna, przyjmuje założenia bliższe lub dalsze od prawdy”¹⁸⁴, jednakże w kwestiach globalnych, w tym globalnych kwestiach klimatycznych czy pandemicznych, zachodzi zbieżność ideologii neoliberalnej wyrażającej wprost interesy międzynarodowego kapitału finansowego, z nurtami marksistowskimi i neomarksistowskimi. Wspólnymi wrogami są bowiem dla nich: naród, Państwo, Kościół i klasa średnia. Roli przywódczej w tym sojuszu wcale nie pełnią marksistowscy ideolodzy, lecz bankierzy i udziałowcy wielkich funduszy. Są to grupy, które teoretycznie powinny się nienawidzieć, a praktycznie współpracują w kwestiach chociażby klimatycznych, pandemicznych, ekologicznych, żywnościowych czy parytetowych, rozpowszechniając te same mity katastroficzne i dogmaty kategoryczne.

Formułą integrującą wpływowe globalnie ośrodki, środowiska i osobistości jest obecnie Wielki Reset, uzasadniany mitycznymi zagrożeniami oraz przyspieszany dogmatycznymi posunięciami. O ile w pierwszej diagnozie, kreatorzy, sponsorzy, operatorzy czy admira-torzy Wielkiego Resetu mogą wyglądać na klimatycznych czy epidemicznych fanatyków, to w dalszej prognozie okazują się inżynierami

¹⁸³ Por. np. książki Stephena Baxtera: *Flood*, Gollancz, b.m.w. 2008; *Proxima*, przeł. D. Kopicziński, Zysk i S-ka, Poznań 2020; *Statki czasu*, przeł. E. Szmigiel, Zysk i S-ka, Poznań 1996; *Tratwa*, przeł. A. Krawczyk-Laskarzewska, Zysk i S-ka, Poznań 1996.

¹⁸⁴ A. Wielomski, *Sojusz ekstremów w epoce globalizacji. Jak neoliberalowie i neomarksieści budują nam nowy świat*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2021, s. 20.

wykorzystującymi dostępne im środki ideologiczne, technologiczne i ekonomiczne. Zapewne większość z nich wcale nie wierzy w to, co głosi i światu narzuca, analogicznie jak w komunizmie¹⁸⁵. W ten sposób jednak walczy o władzę nad światem, a w miarę jak świat udaje, że też wierzy, jest opanowywany i podporządkowywany. Aby się o tym przekonać, wystarczy obserwować, co dzieje się z ekologicznymi aktywistami, kiedy pozbawiani są finansowania. Dlatego po wielokroć skuteczniejsze okazuje się dziś korporacyjne kupowanie ludzi aniżeli dawniej państwowe ich przymuszanie¹⁸⁶. Jeśli zaś dobrze finansowany dogmat ocieplenia stanie się trudny do utrzymania, z powodzeniem zastąpi go wcześniej podnoszony równie skuteczny i straszny dogmat oziębienia¹⁸⁷. Może okazać się nawet skuteczniejszy, jednak wobec niezdecydowania, ogłoszono przezornie walkę ze zmianami klimatycznymi, jak gdyby było to coś nowego w historii planety¹⁸⁸. Ostatecznie przecież człowiek musi w coś wierzyć, aby czymś się kierować w działaniu. Najlepiej zaś ma się ta wiara, która dostarcza natychmiastowych korzyści. Podczas omawiania dogmatów klimatycznych nie chodzi więc o złożone analizy atmosferyczne warunkowane milionami czynników, ale o stosunkowo prostsze analizy psychologiczne, polityczne i ekonomiczne, warunkowane egzystencjalnymi motywami człowieka.

1.3. Tabu – zakazane podejrzenia

Sfery milczenia

Sfery milczenia to zakresy spraw niepodejmowanych w szerszym dyskursie społecznym, politycznym czy naukowym z powodów, które określić można mianem nieformalnych uprzedzeń spotykanych w pań-

¹⁸⁵ Por. T. Borejza i in., *Odwółać katastrofę. Rozmowy o klimacie, buncie i przyszłości Polski*, Znak Horyzont, Kraków 2023.

¹⁸⁶ J. Goldstein, S.A. Qvist, *Energia dla klimatu. Jak niektóre kraje poradziły sobie ze zmianami klimatu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.

¹⁸⁷ Por. M. Popkiewicz, A. Kardaś, S. Malinowski, *Nauka o klimacie. Mechanizm działania systemu klimatycznego. Zmiany klimatu w przeszłości i obecnie*, Wydawnictwo Nieoczywiste, Warszawa 2023, a także T.S. Markiewka, *Zmienić świat raz jeszcze. Jak wygrać walkę o klimat*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2021.

¹⁸⁸ Por. T. Borejza i in., *Odwółać katastrofę...*